

SŁOWO

Wilno, Czwartek 12 maja 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—ru 20 groszy. Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRÓDNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓD — ul. Mickiewicza 20
NOWOŚWIECANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁECIE — ul. Piłsudskiego
ST. WIĘCZANY — ul. Rynek 9
SW R — u 3-go Maja 5
W LEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

DZIEŃ ZADUSZNY

I pojednania.

„Gdy bracia żywią miłość ku sobie wiąże się węzeł między nimi mocniejszy nad inne węzły ludzkie. Gdy bracia się wzniosą i węzeł pękł, wąż ich również silniejszy jest nad inne. To prawo życia ludzkiego. Daliśmy mu wyraz gdy w stolicy stoczył się między sobą kilkunastowie walc. W jedną ziemię wsiątką krew naszą, w ziemię jednym i drugim jednakową drogą, przez obie strony jednakowo umiłowaną. Niech krew żołnierska, najcenniejsza w Polsce krew żołnierska, będzie nowym posiewem braterstwa, niech wspólnie dla braci prawdy głosi.

„Wspomnienia o bojach majowych w Warszawie nie dzielą, lecz łączą nas z sobą będą jak wspomnienia gwałtownej sprzeczki pomiędzy kochającymi się uczniami i kochającymi swą rodzinę braćmi.

„Niech Bóg grzeszcy łitościwie nam odpaści i rękę karzącą odwróci.

Słowa porządkowe są wyjęte z rozkazu do wojska marsz. Piłsudskiego, ogłoszonego dni kilka po tragicznych wypadkach majowych. Zwycięzca w walkach majowych salutował żołnierzy padłych po obu stronach. I w słowach tych [niema nic prócz szacunku dla krwi przelanej w walce żołnierskiej, niema żadnej w tym szacunku różnicy.

Jutro ze szlachetnej inicjatywy rządu modlić się będziemy za dusze poległych wtedy...

Są pisma, które się tej inicjatywie przeciwstawiły. Nie wymieniamy tu tytułów, aby nie wprowadzać nuty polemicznej. Nie mają racji. Śmierć żołnierska jest piękna zawsze, a groby poległych właśnie w maju jakby odpoczywają wśród zieleni. Nie przerywajmy dyskusji nad grobami wiecznego spokoju i tych i tamtych, gdyż jedni i drudzy życie oddali w przekonaniu, iż sprawują służbę dla Ojczyzny.

Zamachy stanu są ciężkimi chwilami dla każdego państwa. Czasami sążłem koniecznym. Konstytucja 3 Maja także była zamachem stanu. Nie była krwawą. Zamach majowy inaczej. A przecież budzi on nietylko tragiczne refleksy i wspomnienia.

Bywają bezkrawne zamachy stanu w krajach, gdzie nikt nie ma przekonania, albo tak silnych przekonań, aby życie za nie położyć. Bywają zamachy stanu takie, jak morderstwo Piotra III-go, Pawła I-go, gdzie krew jest rozlana lecz w całej posępnej i nikczemnej grozie morderstwa. Wreszcie czasami w chwilach takich kryzysów jad i nienawiść bluza tak obficie, że zalewa plamy krwi, zalewa jej kolor szkarłatny. U nas tak nie było. Prezydent Stanisław Wojciechowski godnie i mężnie spełnił swój konstytucyjny obowiązek. Żołnierze rządu Rzeczypospolitej również twardo i bez wahanja, ofiarnie spełnili swój obowiązek. Część poległym i część zwyciężonemu. A ci, którzy drogą nielegalną zmienili ustrój rządów do gorszego na lepszy, nie okazali przeciwnikom nienawiszy w boju, nie okazali zjadłości po zwycięstwie. To przyznać trzeba. Wojska polskie walczące po obu stronach nawiązały między sobą szanę, nawzajem szanowały swój honor żołnierski. Krew wsiątką na ziemię jednym i drugim jednakową drogą.

W czasie tej walki wojskowej prawica zwyciężyła zwycięstwą jednej strony, lewica stronie drugiej. Ten, kto zwyciężył zrobił wszystko [co było w mocy jednostki ludzkiej, aby zwycięstwo majowe nie było uznane za zwycięstwo jednej partii nad drugą partią.

Inicjatywie modłów zaduszych w dniu jutrzejszym przeciwstawiły się pewnie pisma. Nie wymieniamy tytułów. Nie mają racji. Nie rozdrapujmy mogił, aby o zemstę się upominać. Każdy patriota polski będzie się modlił za wszystkich poległych. Każdy Polak będzie kochał Ojczyznę swą za to, że jej obywatele w chwili tak ciężkiej, w chwili wojny domowej uczciwą walką żołnierską rozstrzygnęli spór. Niema nic bardziej szarpającego nerwy jak zacieklą kłótnia w rodzinie. Szczegście wraca tylko wtedy, gdy ją zakończy bardzo gorący pocałunek. *Cat.*

Ochrona republiki niemieckiej.

Rokowania o usunięcie § 23.

BERLIN, 11 V. PAT. Dziś rozpoczęły się oficjalne rokowania między gabinetem a stronnictwami rządowymi w sprawie przedłużenia mocy ustawy o ochronie republiki. O godz. 11 przed południem odbyła się u kanciera konferencja, która jednakże nie doprowadziła do ostatecznego wyniku ponieważ poszczególne stronnictwa nie ujawniły jeszcze oficjalnego stanowiska. Jedyne frakcja centrowa wypowiedziała się już wczoraj jednomyślnie za przedłużeniem ustawy bez żadnych zmian. Frakcja ludowa Siresmanna zgadza się na utrzymanie paragrafu 23 wymierzonego przeciwko b. cesarzowi, natomiast żąda kategorycznie skasowania t. zw. trybunału stanu do którego jurysdykcji należały wszystkie przestępstwa przeciwko tej ustawie.

Frakcja niemiecko-narodowa żąda również skasowania trybunału stanu, ponadto jednak pod naciskiem swego odłamu monarchistycznego chce usunąć także § 23. Zarysowuje się więc wyraźny kompromis w mocy którego ustawa, wymagająca w parlamencie większości 2—3 głosów, zostanie ostatecznie przedłużona, tylko trybunał stanu, mający charakter sądu wyjątkowego, zostanie skasowany. Dzisiaj o godz. 4 tej popołudniu zebrał się gabinet Rzeszy, aby rozważyć i zdecydować całokształt spraw, związanych z ustawą o ochronie republiki.

Tannenberg z r. 1410 a 1914.

BERLIN, 11—V. Pat. Na pamiątkę bitwy z Rosjanami pod Tannenbergiem w r. 1914 postanowiono wystawić w Prusach Wschodnich wspólny pomnik aby zatłuszczać wspomnienie bitwy stoczonej w roku 1410 na polach między Tannenbergiem a Grunwaldem. Są pogłoski, że istniejący na polu bitwy grunwaldzkiej kamień pamiątkowy, już zresztą i tak odpowiednim napisem niemieckim zeszpecony, na którym podczas bitwy miał siedzieć Jagiello ulegnie zniszczeniu i zastąpiony będzie przez pomnik zwycięstwa niemieckiego nad Rosjanami. Budowa tego pomnika przynajmniej w ogólnych zarysach ma być zakończona już w roku bieżącym, a poświęcenie dokonane będzie na jesieni podczas manewrów w obecności prezydenta Hindenburga, który w roku bieżącym obchodzi 80 rocznicę swych urodzin.

List pułkownika hr. Bernstorffa.

BERLIN, 11. V. PAT. Pułkownik rezerwy hr. Bernstorff ogłosił list otwarty do Prezydenta Hindenburga, w którym wyraża pretensję i żal, że prezydent Hindenburg nie wziął udziału w obchodach Stahihelmu. Pułk. hr. Bernstorff zaznacza, że prezydent Hindenburg padł ofiarą intryg swego otoczenia, które umyślnie na dzień zjazdu Stahihelmu zorganizowało, wyjazd do Oldenburgu, ażeby powstrzymać prezydenta od udziału w zjeździe.

O zniesienie twierdz wschodnich.

BERLIN, 11 V. PAT. Telegraphen Union potwierdza w depeszy z Paryża wiadomość, że w czasie wczorajszego spotkania między radcą ambasy niemieckiej w Paryżu dr. Riedem i ministrem Briandem poruszona była również sprawa zburzenia niemieckich twierdz wschodnich. Niewiadomo jednak, jak zaznacza agencja czy udało się doprowadzić do zbliżenia rozbieżnych w tej sprawie zapatrywań rządu francuskiego i niemieckiego. Rząd Rzeszy wychodzi z założenia, że po odwołaniu międzysojuszniczej komisji kontrolującej wysłanie do Prus Wschodnich komisji, sojuszniczym celem przeprowadzenia kontroli nad stanem pracownielażnych sprzeciwia się postanowieniom zawartej w tej sprawie umowy.

Frakcja natomiast żąda w interesie samych Niemiec powierzenia wspomnianej kontroli, akredytowanym w Berlinie attaché wojskowemu. W związku z wiadomością «Petit Parisien» według której Briand w rozmowie z dr. Riedem miał oświadczyć, że przed ostatecznym załatwieniem sprawy rozbrojenia Niemiec nie może być mowy o dalszym zbliżeniu francusko-niemieckim w myśl życzeń niemieckich, dzienniki nacjonalistyczne, zamieszczają komentarz, w którym stwierdzają, że Briand widocznie dąży do tego, aby żądanie niemieckie w kierunku wypełnienia przyrzeczeń w sprawie redukcji załogi okupacyjnej sprowadzić przez połączenie ze sprawą zburzenia twierdz wschodnich na fałszywy tor.

Nadrenja—fortece wschodnie.

PARYŻ, 11—V. Pat. Dzienniki piszą, że chociaż sprzymierzeńcy nie zamierzają bynajmniej łączyć sprawy zniszczenia fortec na wschodnich granicach Rzeszy ze sprawą zmniejszenia załogi okupacyjnej w Nadrenji, jednakże Briand miał wobec rady Rieda podkreślić znaczenie sprawdzenia zniszczenia fortec, oraz konieczność rozwiązania tej sprawy przed rozpoczęciem dyskusji w sprawie redukcji wojsk.

Bawaria broni swej niezależności.

BERLIN, 11—V. Pat. Bawaria w dalszym ciągu broni szczątków swej dawnej niezależności. Bawarski prezydent ministrów Heldt oświadczył wczoraj w sejmie bawarskim, że Bawaria nie zgodzi się na zniesienie swego ministerjum spraw zagranicznych, gdyż jest to do pewnego stopnia symbol własnej państwowości Bawarii. Minister żądał więc odrzucenia wniosku komunistycznego, który domagał się skasowania tego zbędnego ministerjum.

Konferencja Małej Ententy.

BIAŁOGRÓD, 11. V. Pat. Dzisiaj wieczorem wyjeżdża delegacja jugosłowiańska pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Marinowicza na konferencję Małej Ententy do Joachimowa. Wlg Politiiki, główne punkty konferencji są już ustalone. Ma być zwłaszcza omawiana kwestja węgierska.

Liga Narodów Południowej Ameryki.

NEW YORK, 11. V. Pat. Wg doniesienia Associated Press z Buenos-Aires, delegaci Honduras, Gwatemali, Peru, Urugwaju i Argentyny utworzyli związek, mający na celu zwołanie Ligi niepodległych narodów Ameryki łacińskiej i narodów, które obecnie pozostają pod protektorem Stanów Zjednoczonych.

Stosunki polsko-estońskie.

TALLIN, 11V PAT. Były poseł estoński w Warszawie p. Leppik, mówiąc wobec przedstawicieli prasy o stosunkach polsko-estońskich oświadczył co następuje: Mogę stwierdzić z zadowoleniem, że pomiędzy Polską a Estonją nie było nigdy jakichkolwiek zatargów. Obustronne porozumienie usunęło możliwości jakichkolwiek starć, co się zaś tyczy stosunków gospodarczych między oboma krajami, to spodziewam się, iż zawarty niedawno traktat handlowy przyczyni się do stworzenia równowagi tych stosunków, której dotychczas brakowało.

Sprawa cel w Genewie.

GENEWA, 11. V. Pat. Na wczorajszym posiedzeniu komisji handlowej w dyskusji nad sprawą zniesienia cel wywozowych zabierali głos delegaci Finlandji, Kanady i Norwegji oraz delegat Polski Dołęzał. Mówcy zgłaszali zastrzeżenia w sprawie zupełnego zniesienia cel wywozowych od surowców. Przyjmując słusność zasady swobodnego wywozu, mówcy uznali za konieczne ochronę niektórych surowców, stanowiących podstawę przemysłu danego kraju, przed nadmiernym wywozem, celem spowodowania rozwoju przeróbki przemysłowej z tych artykułów na miejscu. Komisja wyłoniła komitet redakcyjny, w skład którego wszedł delegat Polski Dołęzał.

Partyjność i bezpartyjność.

W obronie partyjności i przeciw bezpartyjności przy wyborach do Rad Miejskich wystąpił w prasie wczorajszej pos. Al. Zwierzyński na szpaltach *Dziennika Wileńskiego* i pos. Miecz. Niedziałkowski na łamach *Robotnika*. Demokracja Narodowy i socjalista mówią dokładnie jedno i to samo. Ponieważ zajmujemy się jednak wyborami wileńskimi, a nie warszawskimi, zanalizujemy więc wyłącznie artykuł pos. Zwierzyńskiego.

Sens tego artykułu dla się podzielić na dwie części: *Część pierwsza* to przyznanie się pos. Zwierzyńskiego do tendencji wprowadzenia hasel partyjnych i partyjności przy najbliższych wyborach do Rady Miejskiej, czemu dotychczas zaprzeczano z tej strony. *Część druga* to zarzuty skierowane pod adresem ludzi występujących pod hasłem bezpartyjności. Obie te części pos. Zwierzyński traktuje łącznie, lecz my je dla ułatwienia orjentacji zanalizujemy osobno.

Pos. Zwierzyński powiada, że starał się (czas przeszły) o *złagodzenie* (ale nie wyeliminowanie) walki partyjnej, lecz obecnie:

Nie wyłączam jednak udziału w Radzie Indzi, należących do stronnictw politycznych a uzdolnionych do pracy samorządowej, natomiast z przykrością widziałbym tam różnych polityków, udających «bezpartyjną» fachowość, a jednocześnie uprawiających partyjność najgorszego gatunku, bo ukryte i pozabawione publicznej kontroli.

Klucz do właściwego zrozumienia tego zdania, pos. Zwierzyński podaje w innym miejscu swego artykułu. Mianowicie «ludzie należący do stronnictw politycznych» to endecy i chadecy, a «bezpartyjni politycy» to konserwatyści i «obóz sanacji».

W innym miejscu swego artykułu pos. Zwierzyński zachęca do głosowania na członków swojej partji wskazując, iż działacz partyjny posiadający «znajomość zasadniczą spraw samorządowych» jest pożądanym nabytkiem dla Rady Miejskiej. «Przeciwie zaś „fachowiec” w dziedzinie finansowej, „czy też technicznej może być najgorszym i najmniejodnośnym pracownikiem w samorządzie».

Musimy tu przyznać, że powyższe przykłady pos. Zwierzyńskiego nas nie przekonały. Wolimy już ryzykować głosując na fachowca w dziedzinie finansowej, aniżeli na działacza partyjnego z «zasadniczą znajomością». Pos. Zwierzyński porusza także działalność partyjną w Anglii na terenie municypalnym. Na tem polu chętnie podejmijmy rękawicę, dla wskazania, że stosunki angielskie nie mają nic wspólnego z naszymi i jako argument lub analogia użyte być nie mogą. Ktoś powiedział dowcipnie, — że w Anglii obywatel pierwsi się uczy, potem robi pieniądze, w końcu zajmuje się polityką, w Polsce zaś najpierw politykuje, potem się uczy, a na robienie pieniędzy już nie ma czasu. W tej karykaturze jest dużo prawdy. W Anglii jedynie Partja Pracy ma skład personalny podobny do naszych partyjnych. Członek angielskiej Rady Miejskiej, czy innej tego typu instytucji, to zasadniczo człowiek zamożny, który zdobył już doświadczenie życiowe na innym polu i teraz chce nabyte wiadomości zużyć w służbie publicznej, gdyż Anglijcy mają atawistyczny pociąg i atawistyczne ambicje w tym kierunku. Obywatel taki zapisuje się do konserwatystów, lub liberałów, zależnie od swych poglądów politycznych, potem wyklada na wybory pewną ilość funtów z własnej kieszeni, i stara się pozyskać popularność w dzielnicy miasta, którą zamieszkuje. Czynniki członkowie tradycyjnych stronnictw angielskich to elita społeczeństwa, to są owi «ludzie stu procentowi». Naszym partyjnikom zawsze czegoś brak. Są albo za mało ideowi, a za mało doświadczeni, albo naodwrot za mało doświadczeni, a za mało ideowi. Dla kategorii drugiej znajdziemy w Polsce doskonałe ilustracje w stronnictwie Piasta. Kategoria pierwsza, zawsze sympatyczniejsza, nadaje się może do Sejmu, jako element rozmachu, inicjatywy, zapалу. W gospodarce municypalnej, wyłączność gospodarczego charakteru pracy podcina im skrzydła i najłepszy z nich przynosić więcej szkody niż pożytku. To też od przyszłych radców miejskich m. Wilna wymagamy nie przynależności do takiej czy innej partji, a tylko 1) aby byli nie-szkazitelnie uczciwi 2) aby znali się na gospodarce miejskiej.

ryńskiego stanowi twierdzenie: «Jeśteśmy komitetem partyjnym, mamy cele partyjne—to prawda, lecz wy taksamo».

Otóż powołamy się na okoliczności, które nietylko posłowi Zwierzyńskiemu, lecz każdemu obywatelowi Wilna dowiodą, że nie taksamo.

1) Partyjny komitet p. Zwierzyńskiego będzie się składał wyłącznie z endeków i chadeków i endeckich i chadeckich sympatyków, to jest ugrupowań, które zwykle idą razem, a dziś w stosunku do rządu stosują jednakową nieprzejednaną taktykę. *Bezpartyjny Komitet*, lista członków którego nie jest jeszcze ogłoszona ze względu na jej stałe powiększanie i uzupełnianie — będzie liczył w swym gronie ludzi należących do zupełnie różnych ugrupowań politycznych, będzie posiadał większość ludzi kompletnie bezpartyjnych, wreszcie będzie miał poparcie dwóch organów prasy od siebie niezależnych jak *Słowo* i *Express Wileński*.

2) Pos. Zwierzyński nie widział jeszcze listy radnych, którą będzie proponował *Bezpartyjny Komitet*. Po jej ogłoszeniu wszelkie zarzuty o partyjnych tendencjach będą musiały ustać.

3) Pos. Zwierzyński, który szczerze i otwarcie przyznał się do partyjności nie ogłasza jeszcze partyjnego celu, z którym listę jego wystąpi w szranki bojowe. Będzie nim niewątpliwie *otwartą nieufnością* dla rządu. Nasza lista nie będzie mogła mieć tego charakteru, a to właśnie ze względu na jej bezpartyjny charakter. I to jest różnica duża, i różnica głęboka jeśli zważymy, że dojrzałość obywatelska ujawnia się właśnie w zrozumieniu, że dobra gospodarka miejska jest celem tak ważnym, że nie wolno go używać jedynie w charakterze ciężaraka, rzuconego na wagi zapasów partyjnych. *Cat.*

Audjencje u vice-premjera Bartla.

WARSZAWA, 11.V. (tel. wł. Słowa) W dniu wczorajszym vice-premier prof. Bartel przyjął na audjencji ministrów: Spawiedliwości p. Al. Meysztowicza, Robót Publicznych p. A. Moraczewskiego, Rolnictwa p. K. Niezabyłowskiego i Reform Rolnych p. W. Stanisławicza. Ze wszystkimi Ministrami p. Vice Premier odbył dłuższe konferencje.

Nieprawdziwe wiadomości.

WARSZAWA, 11. V. Pat. W związku z informacjami prasy, że zostali rzekomo wydelegowani do Paryża dla pertraktacji pożyczkowych pp. Młynarski i Barański, Ministerstwo Skarbu komunikuje, że p. Barański wydelegowany został w sprawie banku przemysłowców w Lille dla załatwienia kwestji wkładów oszczędnościowych emigrantów polskich we Francji. Wyjazd zaś p. Młynarskiego z Warszawy nie ma nic wspólnego ze sprawami pożyczkowymi, gdyż udał on się do rodziny w Małopolsce.

Organizacja Izby Przemysłowo-Handlowych.

WARSZAWA, 11. V. (tel. wł. Słowa) Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski ma wnieść na jedno z pierwszych posiedzeń Rady Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji Izby Przemysłowo-Handlowych.

WARSZAWA, 11.V. PAT. P. Minister przemysłu i handlu wniósł dziś na Radę Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji izb przemysłowo-handlowych.

Nominacja dr. Piestrzyńskiego

WARSZAWA, 11.V. (tel. wł. Słowa) W tych dniach nastąpi nominacja doktora Piestrzyńskiego na stanowisko Dyrektora Departamentu Służby zdrowia Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Doktor Piestrzyński po ukończeniu medycyny wstąpił do legionów w których jako lekarz odbył całą kampanję. Był lekarzem domowym Marszałka Piłsudskiego, poczem piasłował urząd naczelnego lekarza szpitala wojskowego w Toruniu i Kaliszu. Ostatnio dr. Piestrzyński praktykował w Warszawie.

Tytuł Generalnego Dyrektora służby zdrowia, który tylko do personam przysługiwał dr. Wroczyńskiemu ustanowemu w III stopniu służbowym nie będzie przysługiwał dr. Piestrzyńskiemu.

Sejm i Rząd.

Moratorium dla weksli przedwojennych przedłużone nie będzie.

Dowiadujemy się, że kończące się 20 czerwca br. moratorium dla weksli przedwojennych, przedłużone już nie będzie. W Min. Skarbu opracowany został projekt likwidacji moratorium, który po rozpatrzeniu go przez konferencję międzyministerjalną, wpłynie na porządek obrad Rady Ministrów. Projekt o formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej ogłoszony zostanie przed 30 czerwca rb.

Bcha koronacji Szacha Pahlawi.

Z okazji rocznicy koronacji Szacha perskiego miała miejsce następująca wymiana depesz:

«Jego Cesarska Mość Reza Szach Pahlawi. Teheran.

Z okazji rocznicy koronacji Waszej Cesarskiej Mości śpieszę wyrazić moje najserdeczniejsze życzenia wielkości Jego panowania oraz pomysłności Jego Imperjum.

(—) Ignacy Mościcki».

W odpowiedzi na powyższą depeszę, Szach Perski nadesłał następującą depeszę:

«Jego Ekscelencja Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Wzruszony serdecznymi życzeniami Waszej Ekscelencji śpieszę Mu wyrazić moje szczerze podziękowanie. (—) Reza Szach Pahlawi».

Pogłoski o tyfusie w okolicach Krynicy nieprawdziwe.

WARSZAWA, 11.V. (tel. wł. Słowa) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdza oficjalnie, że wiadomości o rzekomej epidemji tyfusu plamistego w Krynicy i okolicach są zupełnie bezpodstawne. Tyfusu plamistego nie było ani jednego wypadku w Krynicy, natomiast w Piwnicznej, odległej o kilkanaście kilometrów od Krynicy zarejestrowano jeden wypadek. Energiczna akcja opanowała zupełnie epidemję.

Wyrok w sprawie Królikowskiego nie jest ostateczny.

WARSZAWA, 11.V. (tel. wł. Słowa) W sprawie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie, uniewinniającego zupełnie Królikowskiego, oskarżonego o zamordowanie Marji Masłowskiej prokurator Sądu Apelacyjnego założył skargę do Sądu Najwyższego.

Z obrad Konferencji Genewskiej.

Sowiecka racjonalizacja przemysłu.

GENEWA, 11.V. PAT. Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu komisja przemysłowa międzynarodowej konferencji ekonomicznej wysłuchała ciekawego przemówienia kierownika rosyjskiej delegacji Osifskiego. Mówca przedstawił różnicę pomiędzy racjonalizacją przemysłu zorganizowanego na podstawach kapitalistycznych, a opartego na zasadach komunistycznych. W pierwszym wypadku robotnicy musieli by w razie racjonalizacji przemysłu energicznie zabiegać o zachowanie swych praw. Natomiast w drugim wypadku to jest w ustroju komunistycznym, gdzie robotnicy są równocześnie właścicielami, i sami sprawują kontrolę nad produkcją przemysłową interesy ich chronione są bez żadnych szczególnych zabiegów.

W Rosji Sowieckiej przy racjonalizacji przemysłu miano na względzie to, aby siły i zdolność do pracy robotnika nie zostały przedwczesnie wyczerpane. Poza tem zastrzeżono co do przytoczonych przez niego faktów. W odpowiedzi delegat rosyjski obiecał udzielić odpowiednich wyjaśnień na jutrzejszym posiedzeniu.

Idealna pasta do zębów
KREM PERŁOWY
H. NATOWICZ, Lwów.

ECHA KRAJOWE

Obchody 3 Maja.

m MOSARZ
pow. Postawski.

3-go maja w Mosarzu, jak ubiegłych lat, tak i w r. b. obchodzono nadzwyczaj uroczystości, czego dowodem było zorganizowanie przez miejscowe Koło R. O. K. we własnym Domu Ludowym, Akademii oraz pochodzie w którym ze sztandarami i chorągwiemi biało-karmazynowymi na czele wzięły udział następujące miejscowe i zamiejscowe organizacje oraz Szkoły Powszechne w następującym składzie: Urząd gminy Łuckiej z wójtem p. A. Siemaszko na czele, szkoły powszechne Mosarz, Sautki, Łutki, Panfilowszczyzna, Kozłowski, Hufce Przystosobienia Wojsk. z karabinami, Mosarz — Panfilowszczyzna z instruktorem p. Franciszkiem Grzelą plutonem W. P., oddział Mosarskiej straży ogniowej ochot. w bojowym rynsztunku z zastępcą komendanta p. Tadeuszem Pawłowiczem, członkowie Domów Ludowych R. O. K. Mosarz, Panfilowszczyzna, Łutki, Sautki — z kierownikami p. p. Stanisław Jakowicki, Józef Brzozowski, Konstantyn Szewczyński i Janem Michniewiczem miejscowe Kółko Roln. z p. Ludwikiem Girstunem, Nauczycielstwo Szkół Powszechnych oraz niezliczone tłumy mieszkańców okolicznych wsi i sąsiadów, które samorządnie przystąpiły się do pochodu lub stojąc na uboczu przyglądały się z niekłamną ciekawością i radością sunącemu się długim wężem ku miejscowemu kościołowi.

Solenne nabożeństwo oraz podniosłe kazanie wygłosił miejscowy proboszcz i prezes Koła R. O. K. ks. Stanisław Klimm. Gdy nauka była skończona ks. proboszcz zaintonował „Boże coś Polskę”; pieśń ta jak jeden potężny głos wydarła się z pierśi obecnych, dowodząc niezbicie że Ziemia ta Polska była, będzie i na wieki pozostanie.

Następnie o godz. 3 p. p. w Domu Ludowym R. O. K. w obecności przeszło 350 osób odbyła się „Akademia” poprzedzona odczytem o „Konstytucji majowej” wygłoszonym przez p. J. E. Balceraka Uczniowie Mosarskiej Szkoły Powszechnej pod kierunkiem p. K. Szewczyka odśpiewali następnie szereg pieśni patriotycznych i ludowych, odegrano dość skądinąd dwie patriotyczne sztuczki.

Wieczorem zaś o godz. 7-jej odbyło się przedstawienie poraz drugi wykonane przez miejscowy zespół Sekcji Teatralnej. Zabawa taneczna przerywana przez własną smyczkową orkiestrę pod batutą p. p. Jana Brzozowskiego i Ludwika Girstuna dopełniła całości uroczystości dnia. K. W.

NIEMENCZYN.

— Obchody 3 Maja w oddziałach K.O.P. Uroczystości w dniu 3 Maja wypadły w Niemenczynie b. uroczyste. Poprzedniego wieczoru przez ulicę miasteczka przemaszczowały oddziały stancjonowanego tu baonu K.O.P.

W dniu 3 Maja odegrano uroczystą pobożność poczem odprawiona została msza polowa. Po mszy odbyła się defilada wojska, szkół, hufców harcerskich. Po nabożeństwie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę”.

W godzinach popołudniowych odbyły się pogadanki o konstytucji i zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami WKS „Czarni” a drugą K.O.P. Wieczorem cały Niemenczyn bawił się na festynie z loterią fantową. Dochód z tej imprezy przeznaczony został na Dom Zimierz w Niemenczynie.

— Obchody 3 Maja w oddziałach K.O.P. Uroczystości w dniu 3 Maja wypadły w Niemenczynie b. uroczyste. Poprzedniego wieczoru przez ulicę miasteczka przemaszczowały oddziały stancjonowanego tu baonu K.O.P.

W dniu 3 Maja odegrano uroczystą pobożność poczem odprawiona została msza polowa. Po mszy odbyła się defilada wojska, szkół, hufców harcerskich. Po nabożeństwie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę”.

W godzinach popołudniowych odbyły się pogadanki o konstytucji i zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami WKS „Czarni” a drugą K.O.P. Wieczorem cały Niemenczyn bawił się na festynie z loterią fantową. Dochód z tej imprezy przeznaczony został na Dom Zimierz w Niemenczynie.

— Obchody 3 Maja w oddziałach K.O.P. Uroczystości w dniu 3 Maja wypadły w Niemenczynie b. uroczyste. Poprzedniego wieczoru przez ulicę miasteczka przemaszczowały oddziały stancjonowanego tu baonu K.O.P.

W dniu 3 Maja odegrano uroczystą pobożność poczem odprawiona została msza polowa. Po mszy odbyła się defilada wojska, szkół, hufców harcerskich. Po nabożeństwie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę”.

W godzinach popołudniowych odbyły się pogadanki o konstytucji i zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami WKS „Czarni” a drugą K.O.P. Wieczorem cały Niemenczyn bawił się na festynie z loterią fantową. Dochód z tej imprezy przeznaczony został na Dom Zimierz w Niemenczynie.

— Obchody 3 Maja w oddziałach K.O.P. Uroczystości w dniu 3 Maja wypadły w Niemenczynie b. uroczyste. Poprzedniego wieczoru przez ulicę miasteczka przemaszczowały oddziały stancjonowanego tu baonu K.O.P.

CAŁA LITWA PROTESTUJE.

Manifestacje militarystyczne p. Waldemara.

Z Kowna donoszą: dn. 15 maja odbędzie się tu uroczysty obchód dnia wyzwolenia Litwy. Na placu na t. zw. „Zielonej Górze” przed koszarami 1-go pułku huzarów, odbędzie się defilada wszystkich oddziałów wojskowych.

Według krążących pogłosek tegoroczne uroczystości przyjął charakter wybitnie militarystyczny manifestacji, gdyż ogół społeczeństwa i organizacji litewskich, w znak protestu przeciwko terrorystycznym rządom — udziału w uroczystościach nie weźmie.

Kowno buduje flotę

Według wiadomości otrzymanych z Kowna, rząd litewski zamierza budowę floty wojennej. Narazie ma być zakupiony jeden większy statek wojenny, typu krążownika. — Statek będzie nosił miano „Prezydent Smetona”.

Katastrofa gospodarki leśnej Łotwy.

Gazety ryzyk donoszą o katastrofalnym stanie gospodarki leśnej na Łotwie. Według „Jaunakos Zinas” 25 nadleśnictw rządowych przynosi stale dość znaczne deficyty. Gospodarka leśna nie wystarcza nawet na pokrycie kosztów utrzymania administracji. Naogół należy zaznaczyć, że stan taki nigdy nie był notowany za czasów gdy lasy znajdowały się przeważnie w rękach prywatnych.

Katastrofa gospodarki leśnej Łotwy i wytrzebienie lasów wywołało wielkie poruszenie w społeczeństwie, bowiem lasy stanowią największe i jedyne bogactwo naturalne Łotwy.

W poszukiwaniu bohaterów litewskich.

LONDYN, 11. V. PAT. W tutejszych kołach fachowych uważają za rzecz pewną, że lotnicy francuscy Nungesser i Cola ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi. Departament marynarki Stanów Zjednoczonych współdziała z władzami francuskimi w poszukiwaniach na Atlantyku. Również ministerstwo lotnictwa angielskiego rozesało radio-depesze do wszystkich okrętów, znajdujących się na Atlantyku, w pobliżu brzegów wysp Brytyjskich, z prośbą o zakomunikowanie szczegółów ewentualnych obserwacji, poczynionych przez te statki. Obawy o los lotników wzrastają wobec panującej jeszcze gęstej mgły wzdłuż północno-wschodnich wybrzeży Ameryki.

PARYŻ, 11. V. PAT. Kierownictwo służby lotniczej komunikuje, że nie otrzymało do godz. 11 m. 30 żadnej wiadomości urzędowej o lotnikach Nungesser i Cola. Nie zostali oni odnalezieni, ani nawet zauważeni od czasu ich przelotu nad Irlandią.

NOVY JORK, 11. V. PAT. Do godz. 11 min. 10 nie doszły tu żadne wiadomości o lotnikach francuskich. Rząd kanadyjski wystąpił ponownie instrukcje do okrętów strażniczych oraz do stacji radiotelegraficznych kontynuowania poszukiwań lotników francuskich.

NOVY JORK, 11. V. PAT. Projektowany lot lotnika amerykańskiego Belanca z Nowego Jorku do Paryża, który miał się rozpocząć 12, został odłożony do 14 b. m. na skutek telegramu ambasadora amerykańskiego w Paryżu, który wyraża opinię, że tego rodzaju próba podjęta przez lotników amerykańskich mogłaby doprowadzić do nieporozumienia z Francją ze względu na silne podniecenie spowodowane brakiem wiadomości o losach Nungessera. Chociaż w ciągu całego dnia wczorajszego statki rządowe i handlowe patrolowały w północnej części Atlantyku, jednakże o losach zaginionych lotników francuskich nie udało się uzyskać żadnych wiadomości.

Operacje wojenne w Chinach.

SZANGHAI, 11. V. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości, oddziały gen. Fenga posuwają się szybko naprzód w prowincji Honan, zagrażając ruchem flankowym wojskom gen. Feng Tiena.

LONDYN, 11. V. PAT. Dzienniki donoszą z Szanghaju o krytycznym położeniu w Hankou, które to miasto według przewidywań pewnych kół najdalej za trzy dni zostanie opanowane przez wojska Czang-Tso-Lina.

Losy pani Borodinowej.

LONDYN, 11. V. PAT. „Times” donosi z Pekinu, że żona komisarza Borodina wraz z towarzyszkami przekazana została zwykłym sądom przyśięgłych, pod zarzutem uprawiania propagandy wywoławczej.

LONDYN, 11. V. PAT. „Times” donosi z Pekinu, że dwaj generałowie wojsk północnych zostali aresztowani pod zarzutem pozostawiania na żołdzie nacjonalistów.

Ołbrzymi pożar w składzie warsztatów lotniczych.

WARSZAWA, 11. V. (tel. w. Stowa). W dniu wczorajszym o godz. 12 m. 20 w składach materiałów warsztatów lotniczych na Mokotowie wybuchł groźny pożar. Przyczyną pożaru było zapalenie się płynnej celulozy. Pożar z wielkim trudem zlokalizowano przy pomocy czterech oddziałów straży ogniowej. Straty obliczane są na znaczną sumę.

Katastrofa lotnicza w Warszawie.

WARSZAWA, 11. V. PAT. Dzisiaj około godz. 9 rano zdarzyła się katastrofa lotnicza, a mianowicie pułk. Zych-Płodowski, zastępca szefa departamentu IV, spadł z samolotem myśliwskim w okolicach ogrodu belwederskiego i poniósł śmierć na miejscu. Aparat uległ całkowitemu zniszczeniu.

Wileńsko-Trockiego chyba rozumie, przypuszczając, że niemiłe zajście wywołują autorzytet naszych władz. Naszym zdaniem, Słow. Młod. Polskiej w Taboryszkach albo centrala (Związek w Wilnie) winna się stosować wobec złodziei, bandytów i t. p.

Przygotowania do wyborów.

Czołowi kandydaci żydowscy do Rady Miejskiej.

Pertraktacje o utworzenie ogólnopolskiego bloku wyborczego jak już donosiliśmy nie zostały jeszcze ukończone i w chwili obecnej trudno jest przewidzieć czy poszczególne żydowskie partie polityczne i organizacje gospodarcze wystawią własne listy wyborcze, czy też przystąpią do wyborów w jednym bloku ogólnopolskim, czy też w paru blokach wyborczych. Jednak już obecnie od czasu do czasu wymieniane są czołowe kandydatury na radnych wystawiane przez poszczególne żydowskie ugrupowania.

„Caj” z dn. 11 b. m. daje następujący przypuszczalny spis czołowych kandydatów żydowskich ugrupowań:

Z ramienia sjonistów — dr. Wygodzki, z ramienia ludowców — demokratów — dr. Szabad, z ramienia związku rzemieślników — p. Kruk, z ramienia związku kupców — p. Adolf Gordon, z ramienia socjalistyczno-sjonistycznej partii „Poalej-Sjon” — p. Rudnicki, oraz z ramienia związku Kobiet — pani Blanksztejn.

Ze świata.

— Człowiek, który pięciokrotnie rozbił bank w Monte-Carlo i umarł w nędzy. W pamiętniku wydawanym na zakończenie tegorocznego sezonu na Riwerze, znajdujemy zajmujące wspomnienie, poświęcone niejakiemu Robertowi Garcia, który dzięki swemu niezwykłemu szczęściu rozbił w Monte-Carlo i zyskał miano Napoleona rulety.

Było to w roku 1858 gdy bracia Blanc, założyciele domu gry, rozpoczęli dopiero robić interesy na namiętności ludzkiej. Do Monte-Carlo przybył Garcia. Zle skrojone ubranie i lichej pensjonat, w którym zamieszkał, świadczyły o tym, że ten przybysz z Hiszpanii nie należy do bogatej szlachty i nie ma pieniędzy na wyrzucenie. Pewnego wieczora zasiadł Garcia do domu gry. Usiadł skromnie przy stołku i postawił 10 franków na czerwony kolor. Wygrał. Podwoił więc stawkę. Znowu wygrał. Dzień się raz po raz wychodził ten sam kolor, a biedny Hiszpan stał się posiadaczem takiej sumy, o jakiej nie marzył.

Nazajutrz rozpoczął znowu grę. Tym razem stawiał już tysiąc franków. A szczęście stało mu sprzyjać. W tydzień potem Garcia stał się posiadaczem miliona franków.

Rozbił bank — Dwa razy jeszcze w tym samym sezonie zabierał całą zawartość banku, a gdzie wyjeżdżał z Monte-Carlo, posiadał w gotówce 3 miliony 300 tysięcy franków, nie licząc pełnych kufurów wykwintnej garderoby i klejnotów, które kupił za wygrane pieniądze. Sława Garcia rozbiegła się po całym świecie, a jego niezwykła wygrana przyciągała do popularności Monte-Carlo. Z całego świata jeżdżali się goście, aby naśladować szczęśliwego Hiszpana. — Zgrywali się jednak z kretemsem.

W dwa lata potem Garcia zawiązał znów do Monte-Carlo. Patrząc na niego jak na pobięta. Zasiadł do gry i począł przegrywać. Zostało mu w kieszeni dwa tysiące franków. I gdy stał już nad brzegiem ruin oddomienio się. Następnego dnia rozbił bank. W niespełna tydzień potem znowu rozbił bank i odeszedł do ojczyzny, uwołając z sobą 2 miliony 450 tysięcy franków, co stanowiło w owym czasie niezmiernie bogactwo. Pieniądze nie przyniosły jednak szczęścia Garcia. Stracił je na różnych spekulacjach i umarł w biedzie.

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na M.A.J.

Konto Czekowe Słowa w P.K.O.

Nr. 80259

Burza śnieżna nad Rygą.

RYGA, 11. V. PAT. Ubiegłej nocy szalała tu niezwykle gwałtowna burza śnieżna. Dzisiaj zrana Ryga miała wygląd zimowy, choć ziemia i drzewa zaczęły się już pokrywać zleżaniem. Burza szalała na przestrzeni 90 km. wyrządzając znaczne szkody zwłaszcza na polach. Na wszystkich liniach telegraficznych, Kłeska huraganu nawiedziła szczególnie okolicę Mitawy, gdzie ogrody pokryte są warstwą śniegu grubości stopy. Z wielu domów pozrywane zostały dachy.

Ministrowie łotewscy przed sądem.

RYGA, 11. V. PAT. „Jaunakos Zinas” w związku z nadzwyczajnymi kredytami podaje wiadomość o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej dwóch byłych ministrów finansów: Blumberga i Ringolda-Kollinga. Gwarantując kredytowe udzielone przez Blumberga na niekorzyść skarbu wnoszą 1.800.000 latów, zaś Kollinga 3.000.000 latów. Do afery tej wieszany jest poseł Gold, który otrzymał kredyt na 2.600 latów.

Ofiary tornada.

PARYŻ, 11. V. PAT. „Herald” donosi z Nowego Jorku, iż ofiarami tornada w zachodniej części Stanów Zjedn. padło 234 zabitych i 624 rannych.

Wrzenie wśród komunistów niemieckich.

BERLIN, 11. V. PAT. Wewnątrz komunistycznej partii niemieckiej szczyty się co raz większe wrzenie. Utworzyła się t. zw. opozycja sanacyjna na komunistycznej partii Niemiec, która zarzuca wszystkim niemal przywódcom, że są zamieszani w całym szeregu afer korupcyjnych, które ostatnio miały miejsce w łonie partii komunistycznej. Grupa ta wydała odezwę w której się oskarża, że partia komunistyczna posiada niesłychanie wielki odsetek szpiegów, prowokatorów i korupcjnistów.

Nowość wydawnicza

Czesława Jankowskiego

„WRAŻENIA RUMUŃSKIE”

z 12 ilustracjami. CENA 4 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Jan Bułhak

Jagiellońska 8, tel. 968. Przyjmuje 9—6.

NADESŁANE.

Mydło ogórkowe
INNATOWICZ — Lwów.

DO ZIEMI ŚWIĘTEJ.

Auch Jehuda ben Halevy
Starb zu Füssen seiner Liebesten,
Und sein sterbend Haupt, es ruhte
Auf den Knien Jerusalems.

Heine.

Za miesiąc dziesięć — jak ogłasza już gazety — czyli w pierwszych dniach marca roku przyszłego, wyruszy z Polski zmartwychwstała pierwsza wielka pielgrzymka do Ziemi Świętej pod przewodem najwyższego dostojnika kościelnego Rzeczypospolitej, prymasa, arcybiskupa gnieźnieńskiego — poznańskiego.

Myśleć wolno, że morzem połytnie. A gdy statki wiozące setki potomków tych, co uratowali Chryścijaństwo pod Wiedniem, przybędą do przystani w Jaffie lub Haifie, wyjdą naprzeciwko przybyłym palestyńskim strażnikom granicznym z palestyńskimi celnikami i spytają:

— Zkąd wy i po co?

I odpowiedzą przybysze z daleka: — Z państwa my, co mu papież rzymski nadał przydomek *Semper Fidelis* a przybyszy do waszego kraju, gdzie stało się największe misterium świata, aby czołem upaść u śladów stóp Boga-Człowieka, Pana naszego Jezusa Chrystusa, co z martwych powstawszy w jerozolimskim grobie, w niebo uniósł się z ziemi waszej, odtąd przez całą świat chrześcijański zwanej — świętą.

I odrzekną straż graniczne:

— Bądźcie pozdrowieni w Erec Izrael! Łożcie i oglądajcie do syta wasze święte miejsca, zacerpnięcie wody z Jordanu, padnijcie na twarz w Nazareth i niech wam się nad Tybe-

radzkim jeziorem rozmnoży z piegielora chleba dwanaście koszar albo i więcej, tylko wpięć pójdzie wszyscy kupą zameldować się w komisariacie i otrzymać pozwolenie na przebywanie w państwie naszym, któremu wskrzeszając dała najpotężniejsza z mocarstw, Anglia — niech imię jej będzie błogosławione!

A gdy szli zameldować się do oddziałów władz *Żydowskiej Siedziby Narodowej**, zachęcał ich gorąco któryś z miejscowych dygnitarzy aby nie omieszkać odwiedzić świętego powiatu i już najpiękniej rozkwitającego miasta Tel-Awiv.

— Święta Pesachowe — mówili — spędzicie niewiadomo w Palestynie. W gmachu Taarucha w Tel-Awivie odbędzie się z pewnością, jak w roku zeszłym, tradycyjny wieczór literacko-artystyczny. Będzie recytacja Hagady, śpiewać będzie chór Ohelu, deklamowane będą poezje hebrajskie... Bardzo to pięknie i ciekawe. Nieomieszkać być na tej świątecznej uroczystości. Albo... albo! Żem też zapomniał! Może jeszcze bardziej będzie zainteresować odwiedzić na Har Hagerizym wymiarającą plemię samarytan...
— Lec! tłum przybyszów mało zdawał się zwracać uwagi na informacje uprzejmego przewodnika starającego się czynić z największą kurtuazją honory Palestyny. Setki głów obracały się nieustannie na wszystkie strony; setki oczu otwierały się szeroko; poglądano raz dokoła to znowuż jedni

*) Oficjalna nazwa Palestyńskiego Państwa Żydowskiego, mającego obszar 23.000 kw. kilometrów. Obszar Belaj — dodatkowy północnawczo — wynosi 29.418 kw. kilometrów.

na drugich.

Popytywano siebie nawzajem: — Nie jest że Palestyna *wolnym krajem* na obraz i podobieństwo n. terytorium wolnego miasta Gdansk? Wiemy... wiemy... Ziemia Święta to niby „mandatowa” wspólna własność Ligi Narodów, która Liga jakby to oddawała w emfiteutyczne, czy jakies tam, władanie. Lec! coż znaczy ta zupełnie niemal suwerenna gospodarka żydowska w Ziemi Świętej?..

Ktoś zaś powiedział: — Ot, dziwna rzecz! Żydzi nie wierzą w Chrystusa, prawda? Przeto są niewiernymi. Grób Zbawiciela wydzierano niewiernym tocząc z nimi aż całe wojny zwane, jak wiadomo, Krzyżowymi. No... no i gdy nareszcie tak szczęśliwie się zdarzyło, że Palestyna przeszła być własnością Turcji, czyli niewiernych muzułmanów, pośpieszono ją oddać innym niewiernym, znaczy się, Żydom! Tegoż jednak prosyć człowieka nie pojmie.

— Nie pojmie! — odezwał się ktoś drwiący. Widać zaraz, „prosty” człowieku, żeście z jakiegoś okrutnie zapadłego kąta... czy przypadkiem nie z Wilna? Co tu jest nie do pojęcia! Narod żydowski żył w rozproszeniu po całym świecie, bez piędy własnej ziemi, bez dachu nad głową... chyba, że który Żyd kupił sobie kamieniec od chrześcijańszczyzny albo i pałac. Wciąż nie tak być przecie nie mogło! Zaczęli dobijać się własnej „siedziby narodowej”, własnej ojczyzny (pojęcie ściśle związane z suwerennością posiadaniem wiecznym choćby skrawka powierzchni ziemskiego globu). Podjęli na nogi cały ruch t. zw. sjonistyczny, choć dobrze wiedzieli, że

nikt im nieda na własność tyle ziemi aby się w jej granicach mogli pomieścić wszyscy Żydzi będący w rozproszeniu po całym świecie. No, i dobili się... Nie chcieli afrykańskiej Ugandy, Lec! Palestyna — a, to co innego! Tu przecie żyli biblijni patriarchowie, Abraham, Jakub i Dawid, tu miały siedziby swoje, czasów potopu sięgające, rody i rodzaje Izraela, co je wszystkie liczyli ongi Jehowa z Mojżeszem na pustyni Sina, a których księżat imiona znajdujemy zapisane wszystkie w Mojżeszowej księdze *Numery*, starszej o wiele nawet od herbarza Paprockiego.

A gdy zaś poczęli niektórzy dowodzić, że „żydy” teraźniejsze to nie „żydy” biblijne, że Abrahamów, Jakubów i Dawidów plemienia nie ma już i śladu w tegoczesnej Palestynie — zabrali głos pewien uczestnik pielgrzymki, widać zawodowy uczonec, gdyż nawet z kilkoma hebrajskimi słowami był się zwrócił do żydowskiego policjanta otrzymawszy od niego odpowiedź w najczystszej wileńskim żargonie a tej treści, iż nie rozumie.

Uczony ów tak mówił zaczął:

W roku 722-gim przed narodzeniem Chrystusa zdobył król asyryjski Sargon prowincję zwaną Samarią. Wygnał z niej całą masę Żydów, i skolonizował ją Babilończykami i Asyryjczykami. Samarytanie zmieszali się z ludnością tubylczą żydowską a gdy kraj ich znowu przeszedł pod panowanie królów Judei nie tylko stali się zagorzałymi Żydami lecz nawet po-
czytują siebie do dziś dnia za ży-

nych, czystych przedstawicieli dawnych Hebrów. Nazywają siebie synami Izraela; dowodzą iż są w prostej linii potomkami biblijnego Józefa, a kapłani ich pochodzą z pokolecia Lewitów.

Ci Samarytanie — po hebrajsku Szomronim lub Kutim — to jakby jakie *curiosum*, jakby jakie żywe wykopaliśko z odległych czasów biblijnych. Mieli na wspomnianie już górze Hagerizym, wś Gerizim świątynię swoją. Na górze tej, wśród ruin przedwicznej świątyni spędzają Samarytanie cały tydzień Wielkiejnocy i składają Jehowie mającą odwieczną tradycję ofiarę Pesachową. Wśród dzikich śpiewów i szalonej pantomimy arcykapłan szomroniński czyli samarytański zarzyna siedem owieczek, których mięsa nie można tknąć nikomu oprócz Samarytaninów. Bardzo to ciekawa ceremonia. Przygląda się jej zazwyczaj mnóstwo osób przybyłych wycieczką z Jerozolimy.

Podobno jest Samarytanów wszystkich 150 „dusz” (w tej liczbie tylko 35 kobiet). Rasa ich wyróżnia: żyją prawie w nędzy w mieście swoim rodzinnym zwanym Nablus, w mieście już dziś prawie całkowicie arabskim, pięknie położonym między górami Gerizim i Ejbol. Religia ich różni się od żydowskiej. Małżeństwa zawierają wyłącznie między sobą. W roku bieżącym wydało warszawskie Towarzystwo Naukowe o Samarytanach studium antropologiczne H. Szpidbauma, młodego uczonego, który jeździł do Palestyny specjalnie dla zbadania ostatnich w prostej linii potomków Żydów starożytnych,

szczytających się, że nigdy w ciągu wieków nie opuścili Palestyny.

Kapłani plemienia Szomronim — jak opisują ci, co ich temi czasami oglądali własnymi oczyma, — wyróżniają się inteligencją, majestatycznym, patryarchalnym wyglądem, subtelniemi rysami twarzy. Są wśród nich władający swobodnie europejskimi językami.

A tych, którzy żyją sobie własnymi oczyma oglądając „szomroniów” dziś coraz więcej. Coraz więcej turystów Amerykanów, Niemców, Anglików przybywa na górę Gerazim, na ośrodkach, i opatrzuje ciekawie prastare groby i ołtarze.

Pokazuje im Samarytanie szczątki ołtarza, na którym Abraham chciał złożyć w ofierze Jehowie własnego syna Izaaka, i na tejże górze Gerizim grób Eleazara ma podobno w noc ciemną wydawać z siebie niesamowite światło... Na grobie tym usiadłszy ma człowiek zapomnieć o wszystkich swoich udrękach duchowych i trąskach.
Tak mówił uczony patnik — i do-
był notatnika aby sobie coś zapisać z uczynionych spostrzeżeń.

— Morze Galilejskie, które jest Tyberiadskiem... O Genesareth...
Gdy Żydzi — sjonisci — całkiem nam Palestynę *zeuropeizują*, nie tak ono będzie cudnie wyglądało, jak obecnie, to jezioro, nad którego brzegi przychodził Chrystus Pan tak często z niedalekiego, rodzinnego Nazaretu. Nie trzeba sobie wyobrażać jakiegos pustynnego uroczyska. Rychlej szwajcarskie ono przypomina jezioro Czte-

KURIER GOSPODARCZY

ZIEM Wschodnich.

Organizacja elektrowni polskich.

Organizacja, która jednocy w sobie prawie wszystkie elektrownie użyteczności publicznej, jest Związek elektrowni Polskich. Powstał on w roku 1919 i ma na celu obronę interesów i rozwój elektrowni w Polsce przez popieranie polskiej gospodarki elektrycznej w ogóle, a produkcji energii elektrycznej w szczególności.

Członkami Związku w myśl statutu mogą być przedsiębiorstwa, których celem jest wytwarzanie lub sprzedaż energii elektrycznej osobom trzecim. Związek pośredniczy między członkami swymi we wzajemnej wymianie doświadczenia technicznego i gospodarczego, współdziała w szerzeniu wśród nich wiadomości naukowych, opracowuje ogólne zagadnienia fachowe, studjuje kwestie specjalne, dotyczące wytwórczości prądu, informuje swych członków o rozporządzeniach lub zamierzeniach rządowych, wysyła swych delegatów do różnych organizacji gospodarczych i technicznych zarówno rządowych jak i społecznych i występuje w nich w roli rzecznika producentów energii elektrycznej, wyraża ulgi i ułatwienia dla przemysłu elektryfikowanego, dąży do usunięcia wszelkich przeszkód, które mogą hamować rozwój elektryfikacji kraju. Związek organizuje zjazd coroczny swych członków i na zjazdach tych poddaje pod dyskusję najżywniejsze sprawy z zakresu elektryfikacji kraju, ogłasza drukiem dzieła techniczne, statystykę elektrowni, wydawnictwa informacyjne i inne.

Związek zorganizował na potrzeby swych członków spółdzielnię „Polskie Elektrownie”, której zadaniem jest dostawa maszyn, przyrządów, przewodników, lamp i wszelkich innych artykułów elektrotechnicznych. W roku 1920 uzyskano kredyt w wysokości 1.000.000 dolarów na zakup między amerykańskiej dla zrzeszonych w Związku przedsiębiorstw. Związek reprezentuje elektrownie polskie na międzynarodowych kongresach elektrotechnicznych i wchodzi w skład Unii Międzynarodowej Elektrowni.

Na czele Związku Elektrowni Polskich stoi Rada, składająca się z 10 osób. Z nich prezes i trzech jego zastępców tworzą prezydium. Bezpośrednie kierownictwo sprawami Związku spoczywa w ręku dyrektora Związku, inż. M. Kuźmickiego.

Jednym z inicjatorów i wieloletnim prezesem Związku aż do roku 1925 był p. inż. Tadeusz Sułowski, dyrektor Spółki Akcyjnej „Siła i Światło”, finansującej szereg poważnych przedsiębiorstw elektrycznych (elektrownie okręgowe, sieci okręgowe, koleje elektryczne, fabryki elektryczne i t. d.). Obecnym prezesem jest dyrektor elektrowni krakowskiej, p. inż. Stanisław Bieliński. Wiceprezami są: inż. A. Hoffman, kierownik elektrowni okręgowej w Gródku na Pomorzu, inż. Gayca, ak., dyrektor Spółki Akcyjnej „Siła i Światło” oraz inż. F. Kobylński, dyrektor elektrowni warszawskiej.

Nowe ustawy i rozporządzenia.

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr 40, z dnia 30-IV 1927 r.:

- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. o warunkach zabrania prywatnym zakładom ubezpieczenia dalszej działalności ubezpieczeniowej (poz. 355);
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 lutego 1927 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu o przekazaniu wojewodom, działającym w powiatach Kantonów lub Neuszatelskie.

Zawsze pełne uroczyste ciszy... Lądzie nad jego brzegami zawsze, jak a Chrystusowych czasów, marzycielskie, gwiazdziste, wróżbi, po niebie latające... Czyliż nie nad brzegami jeziora Genazaret znalazł Chrystus uczniów swoich, późniejszych apostołów: Piotra i Jakoba, Jana i Filipa? Byli to ubodzy rybacy z Betsajdy u północnego wybrzeża ogromnego jeziora, gdzie lądzie tamtejsi pokazywali do dziś dnia miejsce gdzie miały stać ich chalupy.

Rybołówstwo genazaretzańskie słynie do dziś dnia na całą Palestynę. W Rzymie starożytnym podawano ryby tyberjańskie jako wyjątkowy specjał. A jakie ryby! Ludzie miejscowi opowiadają, że są w Tyberjadyjskim jeziorze takie, które na widok Araba puszczają żółte, jak małe dzieci.

Po zburzeniu zaś Jerozolimy była w Tyberjady przez czas długi najznakomitsza szkoła talmudyczna, w której rodem jest księga nieśmiertelna Miłzyny. W Tyberjadyjskiej pokazywał Majmonidesa, którego dzieła były przednie dalszym ciągiem nauk Arystotelewskich i wpływ wywarły nie miały nawet na Tomasza z Aquino.

Nad jeziorem Tyberjadyjskim gościł przez czas dłuższy zeszłego lata p. Herbert Eulenber, wielce utalentowany niemiecki pisarz-essayista. Mieszkał... w „Grand Hôtel”u i w opisach swoich nie znajduje dość mocnych słów zachwytu dla piękności Tyberjadyjskiego jeziora osobliwie na wiosnę.

Tyberjadyjskie gorące wody siarczane mają być święte. Braknie im tylko reklamy. Miejmy nadzieję, że tej

rozumieniu z prezesami izb skarbowych oraz wydziałom powiatowym niektórych uprawnień z ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (poz. 356);

— Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 lutego 1927 r. o uprawieniu wojewodom do rozstrzygania odwołań od wyroku danin komunalnych (poz. 357);

— Rozporządzenie Ministra Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 9 kwietnia 1927 r. zmieniające §§ 2 i 3 rozporządzenia Ministra Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 7 września 1926 r. o lichwie pieniężnej (poz. 359);

— Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 kwietnia 1927 r. w sprawie dodatkowego cennika detalicznej sprzedaży specjalnych wyrobów tytoniowych (poz. 360);

— Rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 14 kwietnia 1927 r. o ustaleniu cen sprzedaży na platne druki pocztowe (poz. 361);

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr 41, z dnia 5-V 1927 r.:

— Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 kwietnia 1927 r. o utworzeniu Komisji Nadzwyczajnej do walki z nadużyciami naruszającymi interesy Państwa (poz. 369);

— Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia 1927 r. w sprawie ustalenia normy zaniżek przy wyrobie i magazynowaniu wina (poz. 371);

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr 42, z dnia 9-V 1927 r.:

— Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast (poz. 372);

— Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 kwietnia 1927 r. w sprawie regulaminu Trybunału Konstytucyjnego (poz. 373);

— Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 kwietnia 1927 r. w sprawie wyznaczenia dla nieruchomości ziemskiej, przejętej na własność Państwa w niektórych powiatach Rzeczypospolitej Polskiej (poz. 374).

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Ustawa o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa.** Polska w eksporcie zwierzęcym, a także mięsa i surowców zwierzęcych ma konkurencję w Rumunii, Węgrzech, Jugosławii, Łotwie i Rosji. Skuteczna walka konkurencyjna może być prowadzona jedynie w tym wypadku o ile zdrowotny stan zwierząt i warunki weterynaryjne będą postawione na stopie zachodnio-europejskiej. W tym celu Ministerstwo Rolnictwa i D. P. śpiesznie przystąpiło do wydania jednolitej dla całego Państwa ustawy o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa.

W myśl projektu tej ustawy: bydło rogate, świnię, owce, kozy, zwierzęta jednokopytne i psy, których mięso ma być spożyte podlegają urzędowemu badaniu przed i po uboju.

Wyjątek stanowią mogą zwierzęta przeznaczone do spożycia we własnym gospodarstwie domowym. Badanie takie prowadzić będą lekarze weterynaryjni ustanowieni dla każdego obwodu.

Ministerstwo Rolnictwa i D. P. nadesłało do Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego projekt tej ustawy z prośbą o wydanie swojej opinii.

— **W sprawie uregulowania spławu drzewa na Drucie i jeziorach Brastawskich.** Wojewoda wileński wydał zarządzenie regulujące sprawę spławu drzewa na rzece Drucie i jeziorach Brastawskich. W myśl tego zarządzenia na Drucie dopuszcza się luzem bierwiona długości do 8,5 m. Jedynie na przestrzeni od młyna w Sumacowie do ujścia Drutki, oraz na jeziorach Brastawskich, gdzie pozwalają warunki miejscowe, spław może odbywać się tratwami.

Na odcinki rzeki od jeziora Niedrowo do młyna w Tumacowie spław luzem zabrania się w okresach zanieczyszczenia łożyska rzeki od 1.VI — 15.VIII.

teraz nie zabraknie.

Na wiosnę usiane są wybrzeża jeziora, jak zresztą niemal cała Palestyna czerwonymi kwiatami, tak zwane liljami Salomona. Franciszkanie jednak z Tyberjady tłumaczą, że około Wielkiejnocy, w rocznicę śmierci Zbawiciela jest Ziemia Święta jakby pokropiona Jego krwią przynajmniej.

Dziś jeszcze nie kursują po jeziorze Genazaret parostaki pasażerskie Tyberjada-Kaparnum lub Tyberjada-Betsajda... Te same, co za czasów Chrystusowych, łodzie wypływają z wioski rybackich na pełne jezioro, nie wolne od gwałtownych nawet burz. A gdy o zmierzchu dnia plynie się łodzią taką i wpadnie się w mgły wieczorne zlewające się z kłębami chmur... wówczas postać się zobaczy, którą oczy apostołów tu, na tych wodach oglądały, wyciągając ku nim dłonie... lub z martwych powstała.

I ma się wrażenie, że tuż gdzieś blisko przed chwilą powiedział ktoś nagle: „Pan jest!”

Jak przed wiekami na tem miejscu rzekł był Piotrowi uczeń, którego umiłowiał Jezus.

Mój Boże! Czego się też to błyskawicznie nie zobaczy... oczyma duszy, w chwili przeczytania w gazecie wiadomości: „W pierwszych dniach marca roku przyszłego wyruszy pielgrzymka polska do Ziemi Świętej...”

Cz. J.

Za przestój młynów podczas spławu drzewa oraz odszkodowanie za używanie jazów młyńskich ustalają się za każdą godzinę przestoju młyna następujące opłaty: w Wasilwie — 2 zł., w Łosówce, Salopiukach i Surmaczowie po 3 złote. Za spław jeziorami żadnego odszkodowania nie wypłaca się ani właścicielom jezior, ani osobom, arendującym jeziora w celu rybołówstwa. Zabrania się przegazdzania w czasie spławu materiałów leśnych drogi wodnej za pomocą sieci i jazów.

— **Odnawienie lasów.** Dwudniowa — 6 i 7 ul. miesięczna — konferencja Inspektorów w Nadleśniczych w sprawie załatwienia wielkiej powierzchni wyrębów powstałych w okresie dwuletniej eksploatacji lasów przez okupantów, przeprowadzona w tutejszej Dyrekcji Lasów Państwowych przy udziale Dyrektora, p. Wł. Grzegorzewskiego, oraz delegowanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Głównego Inspektora Lasów, p. Wł. Kręzickiego, Kierownika Doświadczeń lasu leśnego, p. W. Rosińskiego, oraz Prof. H. Podolskiego w Uniwersytecie Poznańskim, D-ra p. R. Blehlera, na podstawie przeprowadzonych w r. ub. w szereg nadleśnictw tutejszych badań na gruncie, ustaliła, iż stopniowe zadrzewienie wymienionych wyrębów odbywa się pomyślnie, bowiem w chwili obecnej powierzchnia niezalesiona zredukowana już została z 65.000 ha, rejestrowanych w r. 1922, do 39.000 ha, wliczając w to i zrezy lat ostatnich. Szybki postęp odnowienia lasów, przeprowadzanego w nadleśnictwach w zasadzie sposobem sztucznym przez siew i sadzenie siewek wyprodukowanych we własnych roszadnikach (w r. b. zaprojektowano upraw na powierzchni ca. 5.500 ha) — w znacznym mierze zadowalającą należy i tej latwości obsiewu naturalnego, jaka cechuje lasy tutejsze dzienne. Na popieranie samosiewu przez zastosowanie zabiegów przyspieszających, jak zakładanie cięć specjalnych, poruszanie gleby — postanowiono zwrócić szczególną uwagę.

W toku debat wyjaśniono, iż D. L. P. Wilno do szkółek i upraw używa już dzisiaj nasienia wyłącznie pochodzenia miejscowego i posiada je w ilości dostatecznej — w sezonie bieżącym pokryte zostały nawet niektóre zapotrzebowania prywatne, zarówno z nasienia i roszadników Dyrekcji.

Jako kardynalną zasadę przyjęto dążenie do tworzenia drzewostanów mieszanych, celem przywrócenia z biegiem czasu tych, naturalnych typów, jakie do niedawna względnie w ubiegłych pokoleniach, powierchnie zajmowały. Ewentualne wzbogacenie dotychczasowych asocjacji leśnych może się odbywać jedynie wypróbowanymi wartościowymi gatunkami obcymi, dającym gwarancję pomysłowego u nas rozwoju, jak dąb czerwony, modrzew pospolity i syberyjski, daglezja i inne. Proszę omylić! Zgodność upraw jednolitych — podniesiono, jako jaskrawy przykład, klasę masowego wystąpienia sówki chojnikowej (Panolis piniperda), która w czystych, szczerbie wyprodukowanych, drzewostanach osnowowych Niemiec i dzielnic zachodnich Rplii spowodowała w latach ostatnich straty olbrzymie, niszcząc w pięć dziesiątych tysięcy hektarów.

Próby odnowienia, dokonywane w celach doświadczalnych, zdecydowano skoncentrować w Nadleśnictwie Wileńskim, posiadającym siedliska wszelkich typów i bonitacji.

Obrazy, na które zgłosił się również Wojewódzki Inspektor Ochrony Lasów, p. Wł. Korkorowski, wzbudziły żywe zainteresowanie uczestników i ze względu na doniosłość zagadnień hodowlano-leśnych, ujęte zostały na przyszłość przez Dyrekcję w stałe, periodyczne, specjalnie sprawom odnowienia poświęcone, zebrań przy współudziale zaproszonych przedstawicieli wycieczek uczelni leśnych.

W tym ostatnim wypadku handel może się odbyć po uprzednim stwierdzeniu przez Starostę urzędowania targów zgodnie z obowiązującym przepisami sanitarno-weterynaryjnymi.

W myśl podobnej decyzji targi w Szarkowszczyźnie pow. Dziśnieńskię odbywać się będą w środy każdego tygodnia, a nie jak dotychczas we czwartki.

— **Wojewoda wileński** w związku z notowaniem w ostatnich dniach nadmiernym wzrostem cen na przetworzone chlebowe i mięsne na terenie m. Wilna, wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz odbył w dniu 10 bm. konferencję z Prezydentem m. Wilna, Komisarzem Rządu na m. Wilno, na której szczegółowo omówiono sytuację powstałą z racji zwyżki cen na chleb i mięso.

W wyniku tej konferencji p. Wojewoda zawiązał do siebie przedstawicieli hurtowników handlu wyrobami mięsnymi oraz właścicieli młynów. W sprawie cen na wyroby mięsne producenci przedstawili w najbliższych dniach szczegółową kalkulację.

Przewidywane jest wprowadzenie na terenie m. Wilna maksymalnych cen na chleb i mięso.

Do ustalenia tych cen powołany będzie Magistrat.

— **Pan Wojewoda popiera Magistrat w zabiegach o pożyczkę 50 tys. złotych.** P. Wojewoda Wileński przesłał do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wniosek o zatwierdzenie uchwały Rady Miejskiej m. Wilna w sprawie zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego dodatkowej pożyczki w kwocie 50.000 zł. na zakończenie budowy gmachu szkoły powszechnej w Wilnie przy ul. Szeptyckiego i Rydza Smigłego.

— **(X) Posiedzenie komitetu rozbudowy m. Wilna.** W dniu 16 bm. odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej posiedzenie komitetu rozbudowy m. Wilna.

Porządek dzienny obejmuje następujące sprawy: 1) Odczytanie cyfrowego sprawozdania komitetu za r. 1925 — 26.

2) Rozpatrzenie podań poszczególnych petentów o pożyczki na remont domów. 3) Podanie Magistratu m. Wilna o uzyskanie dodatkowego kredytu na wykończenie gmachu szkolnego przy zbiegu ul. Rydza Smigłego i Szeptyckiego.

4) Szereg podań właścicieli nieruchomości w Wilnie, którym zostały przez komitet przyznane pożyczki zaspokojone.

5) Wolne wnioski.

— **(o) Reorganizacja komitetu rozbudowy.** W ostatnim Nr „Dz. Ustaw” ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast. Art. 2-gi dekretu przewiduje utworzenie komitetu rozbudowy dla zapobiegnięcia brakowi mieszkań. Komitet ten podlega Magistratowi i składa się najwyżej z 12 członków mianowanych przez Radę Miejską na wniosek Magistratu.

— **(o) Handel starzyzną.** Magistrat wydał przepisy obowiązujące wstr. dużej — (ki) w prenumeracie wy-

naturalnych typów, jakie do niedawna względnie w ubiegłych pokoleniach, powierchnie zajmowały. Ewentualne wzbogacenie dotychczasowych asocjacji leśnych może się odbywać jedynie wypróbowanymi wartościowymi gatunkami obcymi, dającym gwarancję pomysłowego u nas rozwoju, jak dąb czerwony, modrzew pospolity i syberyjski, daglezja i inne. Proszę omylić! Zgodność upraw jednolitych — podniesiono, jako jaskrawy przykład, klasę masowego wystąpienia sówki chojnikowej (Panolis piniperda), która w czystych, szczerbie wyprodukowanych, drzewostanach osnowowych Niemiec i dzielnic zachodnich Rplii spowodowała w latach ostatnich straty olbrzymie, niszcząc w pięć dziesiątych tysięcy hektarów.

Próby odnowienia, dokonywane w celach doświadczalnych, zdecydowano skoncentrować w Nadleśnictwie Wileńskim, posiadającym siedliska wszelkich typów i bonitacji.

Obrazy, na które zgłosił się również Wojewódzki Inspektor Ochrony Lasów, p. Wł. Korkorowski, wzbudziły żywe zainteresowanie uczestników i ze względu na doniosłość zagadnień hodowlano-leśnych, ujęte zostały na przyszłość przez Dyrekcję w stałe, periodyczne, specjalnie sprawom odnowienia poświęcone, zebrań przy współudziale zaproszonych przedstawicieli wycieczek uczelni leśnych.

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 11 maja 1927 r.

Liasty zastawne.

Wil. B. Ziemska. zł. 100 51,—

Akcje.

Bank Polski zł. 100—157.

Wil. Bank ziemski R. 250 92—

GIEŁDA WARSZAWSKA

11 maja 1927 r.

Dewizy i waluty:

	Trans.	Spra.	Kapao.
Dolary	8,92	8,94	8,90
Holandja	358,07	358,97	357,17
London	43,46	43,57	43,35
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,05	35,14	34,96
Praga	26,50	26,56	26,44
Szwajcaria	172,04	172,47	171,61
Wiedeń	125,86	126,17	125,55
Włochy	48,85	48,97	48,73

Papiery Procentowe

5 pr. pożyczka konw. 68,— 67,50 68,—

Dolarówka 54,50 55,— 54,75

Pożyczka kolejowa 103,—

8 pr. konwers. 98,75

8 pr. listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 92,00

8 pr. Państw. Banku Rol. 92,—

4 i pół proc. ziem. zł. 66,25 65,50 65,80,—

5 proc. warsz. 71,— 70,— 71,—

5 proc. warsz. 71,— 70,— 71,—

4 i pół proc. warsz. 65,—

KRONIKA

CZWARTEK 12 Dnia

Wsch. słońca o g. 3 m. 49

Zach. słońca o g. 19 m. 15

Pankracoego Jutro Serwacoego B.

KOŚCIELNA.

— **Komisja prasowo-propagandowa komitetu uroczystości koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej komunikuje:** Naczelne przewodnictwo biura mieszkaniowego i kwaterunkowego, tudzież komisji mieszkaniowej objął przez Wileńską Dyrekcję Poczt i Telegrafów p. Jan Popowicz (ul. Sadowa 25).

Komitet prosi skierowywać do p. Prezesa Popowicza wszelkie informacje jakie co do warunków mieszkaniowych w Wilnie podczas uroczystości Koronacji. Dziś już jednak po zorientowaniu się w tych warunkach komitet poczuwa się do obowiązku ogólnikowo uprzedzić, że każda osoba przybywająca z pielgrzymką do Wilna, a nie w charakterze delegata lub delegatki powinna mieć ze sobą poduszkę i koc.

Spędzanie nocy w wagonie nie będzie dozwolone.

URZĘDOWA.

— **Inspekcyjna podróż p. Wojewody.** W dniu 9 b. m. p. Wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie Starosty pow. Wileńsko-Trockiego p. L. Witkowskiego oraz sekretarza osobistego udał się do Troku, gdzie dokonał lustracji szczegółowej miejscowego urzędu gminnego oraz zwiział miejscowy szpital sejmikowy przejęty przez samorząd w roku ub. Pan Wojewoda stwierdził wzorowy ład i porządek w szpitalu, za co wyraził swe uznanie i podziękowanie kierownikowi szpitala p. dr. Krasnyhovi.

Jednocześnie z p. Wojewodą był w Trokach prof. Sławiński, który jako prezes T-wa Przyrodniczego, poczynił na miejscu starania w celu przygotowania schroniska dla spoczywającej w czerwcu rb. wycieczki etnografów i geografów słowiańskich.

— **Gospodarstwa pokazowe sejmiku powiatowego.** Wydział Powiatowy Sejmiku Powiatowego na ostatnim swym posiedzeniu postanowił stworzyć gospodarstwo pokazowe w pobliżu Łuczaja, przypuszczalnie we wsi Wasiewicz i jedno gospodarstwo w pobliżu Postaw w Szykach. W tym celu polecono agronomowi powiatowemu zaopatrzyć wspomniane gospodarstwa w porządku z kółkiem rolniczym w odpowiednim inwentarzu i nasionach, asygnując na ten cel odpowiedni bezprocentowy kredyt.

— **Nowe rozporządzenie o targach na prowincji.** Decyzją z dnia 9 maja r. b. Wojewoda Wileński zezwolił na odbywanie targów w Oranach, powiatu Wileńsko-Trockiego i Holubczach, powiatu Dziśnieńskiego we wtorki każdego tygodnia. Przedmiotem handlu mogą być płody rolnie, wszelkie artykuły spożywcze, wyroby drobnego przemysłu miejscowego i inwentarz żywy. W

tym ostatnim wypadku handel może się odbyć po uprzednim stwierdzeniu przez Starostę urzędowania targów zgodnie z obowiązującym przepisami sanitarno-weterynaryjnymi.

W myśl podobnej decyzji targi w Szarkowszczyźnie pow. Dziśnieńskię odbywać się będą w środy każdego tygodnia, a nie jak dotychczas we czwartki.

— **Wojewoda wileński** w związku z notowaniem w ostatnich dniach nadmiernym wzrostem cen na przetworzone chlebowe i mięsne na terenie m. Wilna, wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz odbył w dniu 10 bm. konferencję z Prezydentem m. Wilna, Komisarzem Rządu na m. Wilno, na której szczegółowo omówiono sytuację powstałą z racji zwyżki cen na chleb i mięso.

W wyniku tej konferencji p. Wojewoda zawiązał do siebie przedstawicieli hurtowników handlu wyrobami mięsnymi oraz właścicieli młynów. W sprawie cen na wyroby mięsne producenci przedstawili w najbliższych dniach szczegółową kalkulację.

Przewidywane jest wprowadzenie na terenie m. Wilna maksymalnych cen na chleb i mięso.

Do ustalenia tych cen powołany będzie Magistrat.

— **Pan Wojewoda popiera Magistrat w zabiegach o pożyczkę 50 tys. złotych.** P. Wojewoda Wileński przesłał do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wniosek o zatwierdzenie uchwały Rady Miejskiej m. Wilna w sprawie zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego dodatkowej pożyczki w kwocie 50.000 zł. na zakończenie budowy gmachu szkoły powszechnej w Wilnie przy ul. Szeptyckiego i Rydza Smigłego.

— **(X) Posiedzenie komitetu rozbudowy m. Wilna.** W dniu 16 bm. odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej posiedzenie komitetu rozbudowy m. Wilna.

Porządek dzienny obejmuje następujące sprawy: 1) Odczytanie cyfrowego sprawozdania komitetu za r. 1925 — 26.

2) Rozpatrzenie podań poszczególnych petentów o pożyczki na remont domów. 3) Podanie Magistratu m. Wilna o uzyskanie dodatkowego kredytu na wykończenie gmachu szkolnego przy zbiegu ul. Rydza Smigłego i Szeptyckiego.

4) Szereg podań właścicieli nieruchomości w Wilnie, którym zostały przez komitet przyznane pożyczki zaspokojone.

5) Wolne wnioski.

— **(o) Reorganizacja komitetu rozbudowy.** W ostatnim Nr „Dz. Ustaw” ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast. Art. 2-gi dekretu przewiduje utworzenie komitetu rozbudowy dla zapobiegnięcia brakowi mieszkań. Komitet ten podlega Magistratowi i składa się najwyżej z 12 członków mianowanych przez Radę Miejską na wniosek Magistratu.

— **(o) Handel starzyzną.** Magistrat wydał przepisy obowiązujące wstr. dużej — (ki) w prenumeracie wy-

sprawie handlu starzyzną, które obowiązują z dniem 15 maja 1927 r. Na mocy tych przepisów obnośny handel starzyzną zezwala się wyłącznie na rynku Nowo-Bosackowym.

Wszystkie handele i składy starzyzny obowiązane poddać swój towar dezynfekcji w miejskiej izbie dezynfekcyjnej z opłatą od każdego kilogramu 10 gr.

— **(o) Mury po-Bazylijskie.** Wyłoniona z inicjatywy urzędu wojewódzkiego i przy nim okręgowej dyrekcji robót publicznych komisja ogłądała w dniu 10 maja zabytkowe mury po-bazylijskie, w których projektowane jest umieszczenie archiwum państwowego. Zadaniem komisji jest wyrażenie opinii, w jakim stopniu mury te nadają się na umieszczenie w nich archiwum państwowego. Komisja zbierze się raz jeszcze po otrzymaniu szczegółowych danych z dyrekcji archiwum państwowego, określających w jakiej objętości lokal jest konieczny potrzebny na archiwum państwowe dla wyjaśnienia, czy objętość domu Nr 9 przy ul. Ostrobramskiej, jest wystarczająca i czy może się znaleźć po umieszczeniu archiwum jeszcze wolne miejsce na inne urzędy albo instytucje.

— **Majowy śnieg!** Nie jest on rzadkością w naszym klimacie — lecz zawsze był dotąd niespodzianką. Szaść nagle, właśnie około św. Stanisława, lecz po szeregu ciepłych, przepięknych, słonecznych, rzeczywicie wiosennych dni.

Tego roku nie mieliśmy dotąd ani jednego naprawdę wiosennego dnia. Chłód, ostry chłód, wiatr, bywało, aż mroźny. Drzewa jeszcze nagie, trawniki jeszcze szare.

A tu na dobitek! Wczoraj, jedynego dnia, rano około 7-mej: suchy, gęsty śnieg! I... powtórzenie tej anti-kalendarzowej niespodzianki o 7-mej wczorasz notą bene na tle najsilniejszego promieniowania zachodzącego słońca.

Przez cały ciąg wczorajszego dnia temperatura trzymała się dwóch stopni nad zerem, nie podnosząc się wyżej trzech stopni Reaumur.

Pogoda, uparcie trzymająca się wciąż u nas... starego kalendarza (wstecz na 13 dni od całego świata), teraz całkiem już wogóle naprzód w wiosnę iść nie chce.

Ludzie w futrach biegają po ulicach i co się z sobą spotkają, to aż odskoczą od siebie. Tacy — nie w humorze!

WOJSKOWA.

— **Zastępca Dowódcy KOP w Wilnie.** Dziś przybywa do Wilna p. k. Dziewicki zastępca Dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza gen. Minkiewicz. P. k. Dziewicki piastuje godność inspektora formacji konnych w KOP'ie.

SĄDOWA.

— **Rozprawa sądowa w Sądzie Wojskowym.** W dniu 9 b. m. w Okręgowym Sądzie Wojskowym w Wilnie odbyła się rozprawa sądowa przeciw porucznikowi Strzyżewskiemu z P. K. U. Molodczyno z siedzibą w Wilejce-Powiatowej.

Akt oskarżenia zarzucał por. Strzyżewskiemu, że w r. 1924 wydał trzem żydom niejakiemu Akselrodowi, Kaplanowi i Pipendulowi z Wilejki Pow

